Nr. 143 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 26 czerwca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIE[J] ... I SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciw rządom policyjnym.

Debata sejmowa nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Gwarancje pokoju światowego.

PARYŻ. 24. czerwca. (Pat.) „Petit Parisien". Herriot oświadczył, że Macdonald nie żądał od niego żadnych ofiar. Dziennik wnioskuje z tego, że wszystkie gwarancje, jakich domagał się Herriot, zostały przyjęte przez angielskiego premiera. Jak donosi to pismo, Herriot sprecyzował projekt tych tych gwarancji w pociągu do Calais wraz z gen. Nolletem i Perettim della Rocca. Plan Herriota obejmuje: 1. Gwarancję przeprowadzenia sprawozdania rzeczoznawców, 2. Gwarancje gospodarcze, 3. Gwarancje co do bezpieczeństwa Francji. Te ostatnie obejmują kontrolę lokalną, terytorjalną i ogólną. Herriot domagał się, by obecna kontrola wojskowa została utrzymana wraz z utrzymaniem przyczółków mostowych, oraz by Anglja zatrzymała kontrolę w terytorjach przez nią obsadzonych, aż do chwili oddania kontroli Lidze narodów. Dalej uważa Herriot za konieczne, aby koleje nadreńskie były poddane specjalnej kontroli, celem zabezpieczenia wojsk okupacyjnych. Plan, który Herriot przedłożył Macdonaldowi, przewiduje szczegółowo szereg umów co do wzajemnego poparcia.

Umowy te miałyby być zawarte między Francją, Anglją, Belgją, Włochami, Polską i Czechosłowacją. Układy te zostaną później dopełnione, gdy Niemcy przystąpią do Ligi narodów. Przewidywany pakt będzie dotyczył wzajemnych przyrzeczeń w sprawie pomocy na wypadek wojny. Jako dalszy etap przewiduje Herriot zawarcie umów na szerszej podstawie dla wzajemnego poparcia. Umowy te mają być zawarte między szeregami państw należących do Ligi Narodów. Według zapewnień „Petit Parisien", Macdonald nie podniósł przeciw tym gwarancjom żadnych zarzutów.

LONDYN. 24. czerwca. (Pat.) Reuter donosi, że w sprawie plenum na konferencji londyńskiej nie rozstrzygnięto jeszcze, które państwa wezmą w niej udział i kiedy będą rozesłane zaproszenia.

PARYŻ. 24. czerwca. (Pat.) „New York Herald" podaje, że prawdopodobnie także do rządu sowietów będzie wysłane zaproszenie na międzynarodową konferencję w Londynie.

Herriot — Rakowski.

LONDYN. 24. czerwca. (Pat.) „Morning Post" donosi, że Herriot przyjął dnia 22. b. m. Rakowskiego.

Celem konferencji — wzmocnienie Ligi Nar.

LONDYN. 24. czerwca. (Pat.) Reuter podaje, że głównym celem wizyty Macdonalda i Herriota w Genewie, będzie zaznaczyć, że Anglja i Francja rzucają cały swój autorytet na szalę, aby wzmocnić skuteczność i powagę Ligi narodów. Dalszym punktem tej wizyty jest sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi narodów oraz rozważanie kwestji, w jakich ramach Francja będzie mogła powierzyć Lidze narodów zagadnienie francusko- niemieckie.

Stanowisko Anglji.

LONDYN. 24. czerwca. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Macdonalda w Izbie gmin na temat konferencji z Herriotem, podają, że premier angielski podkreślił, że przedyskutowano wszystkie sprawy związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Wprowadzenie tych planów w życie będzie najlepszym sposobem skłonienia Niemiec do dobrowolnego przyjęcia pewnych zobowiązań wypływających ze sprawozdania rzeczoznawców, które to zobowiązania odbiegają nieco od zobowiązań traktatu wersalskiego. Skoro tylko plany Davesa będą wykonane rozpoczną się z Francją nowe rozmowy, które zdaniem Macdonalda doprowadzą do uregulowania innych spornych dotychczas kwestji między Francją i Anglją, a między innymi i sprawy długów, których, dodał premier, nie można mieszać z wykonaniem planu rzeczoznawców.

Atak nacjonalizmu.

WIEDEŃ. 24. czerwca. (Pat.) „8 Uhr Abendblatt" donosi z Paryża, że blok narodowy rozpoczął niebywałą kampanję przeciw rządowi Herriota, dla wywołania nowego przesilenia jeszcze przed konferencją londyńską, by uniemożliwić powzięcie ostatecznych uchwał w sprawach reparacyjnych.

Jak zachowają się Niemcy?

WIEDEŃ. 24. czerwca. (Pat.) „Ns. W. Tageblatt" z Berlina: Ambasador niemiecki w Paryżu Hösch przybył do Berlina, aby przedstawić Stresemanowi swoje wrażenia o sytuacji politycznej we Francji. Rezultatem tych rozmów zaznacza dziennik było stwierdzenie, że zanosi się na zmianę dotychczasowej plolityki Francji wobec Niemiec. Prawdopodobnem jest, że wydaleni i uwięzieni na terenie Zagłębia Ruhry będą mogli w krótkim czasie powrócić do ojczyzny. Wedle przypuszczeń polityków niemieckich, Herriot dopuści Niemcy do udziału w nadchodzących rokowaniach międzynarodowych. Największą trudność w tej chwili stanowi kwestja kontroli wojskowej. Hösch jest za tem, aby rząd Rzeszy dzielił w tej sprawie zadowalające odpowiedzi. W przeciwnym bowiem razie powstałoby poważne niebezpieczeństwo dla nowego kursu politycznego.

Z Sejmu.

WARSZAWA. 24. czerwca. (tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu, marszałek zawiadomił, że kierownik ministerstwa pracy p. Simon ustąpił, zaś ministrem pracy został mianowany p. Darowski.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. Pierwszy zabrał głos p. Rosmarin (klub żyd.), który żalił się, że w Polsce dzieli się obywateli pod względem podatkowym według narodowości. Pos. Byrka (Piast), oświadczył się za budżetem, zastrzegając sobie zmiany pewnych punktów. Co do „Banku gospodarstwa krajowego" wyraża się, że chciał on być bankiem banków i dlatego zadanie jego jest chybione. Pos. Toczek (grupa Bryla) skarży się na niedolę chłopów, wywołaną przez sanację skarbu.

Pos. Kucharski oświadcza się za budżetem. Gdy zaczyna swą mowę od słów: „Państwo, osiąga dochody..." pos. Sanojca (Wyzwolenie) woła: „czy państwo żyrardowskie"?

Pos. Chądzyński (NPR.) oświadcza się za zmniejszeniem podatków bezpośrednich, a podniesieniem podatków spożywczych. (T. pos. Diamand: Brawo!). Po przemówieniu pos. Lypacewicza, dalszą dyskusję odłożono do jutra.

Wojowniczy Trocki.

MOSKWA. 24. czerwca. (A. W.) Poselstwo łotewskie wręczyło Cziczerinowi notę z protestem przeciwko wrogiej dla Łotwy manifestacji, która odbyła się podczas wręczenia przez komunistów łotewskich samolotu czerwonej armji. Z okazji tej Trocki wygłosił dwuznaczną mowę, w której oświadczył, że bliską jest chwila, gdy czerwone sztandary i czerwoni lotnicy pojawią się nad miastem, którego nazwy T. nie chciał wymienić ze względów dyplomatycznych.

Komuniści łotewscy, do których wygłosił Trocki te słowa, powitali je burzliwymi oklaskami. Wtedy Trocki oświadczył: „Oklaski komunistów łotewskich najlepiej wskazują miasto, które miałem na myśli".

Przeciwko rządom policyjnym.

Przemówienie sejmowe posła tow. Pragiera.

Trudno skonstruować to, co bym nazwał moralnym budżetem min. spraw wewnętrznych, gdyż p. minister nie ma ani programu, ani inicjatywy.

Na dobitkę min. spraw wewn., wije się poprostu w nieustannych skurczach reorganizacji i jesteśmy świadkami, jak przeżywa swój czwarty statut, a przygotowuje zapewne piąty. A mimo to nikt chyba nie zechce twierdzić, że przy tym czwartym statucie zaczęło się prowadzić rozumną i celową politykę administracyjną.

Skład personalny centrali utworzył się na podstawie doboru sztucznego, któremu patronuje do dnia dzisiejszego w imieniu klubu Piasta p. *Kiernik*.

Jakie stosunki moralne panują w min. dam panom jeden przykład. We wrześniu ub. r. jeden z referentów wniósł skargę przeciw naczelnikowi wydziału Dworskiemu, że popełnił szereg nadużyć bardzo poważnych, z których najmniejsze było wpuszczenie na jego odpowiedzialność na terytorjum Państwa Polskiego osoby, którą min. spraw zagr. określiło jako podejrzaną o szpiegostwo. Atmosfera moralna tego resortu jest taka, że przez 8 miesięcy p. Dworski nie był ruszony, a także i nie był pociągnięty do odpowiedzialności ów referent za swoje być może oszczercze doniesienie. Dopiero obecnie po 8 miesiącach wytoczono w tej sprawie dochodzenie z inicjatywy nieobecnego już dzisiaj wiceministra p. Dutkiewicza.

Inicjatywa ustawodawcza min. jest całkiem nikła.

Dlatego z żywą radością witam rezolucję b. ministra Kiernika, która domaga się spełnienia tych wszystkich postulatów, które on za swoich rządów systematycznie naruszał, mianowicie o prawach obywatelskich, o stosunku obywateli do państwa, o stowarzyszeniach, o ochronie wolności osobistej, o nietykalności mieszkania, o odpowiedzialności urzędników i t. d. Za rządów p. Kiernika postawiłem w tych sprawach szereg wniosków nagłych — teraz p. Kiernik świeci tem zapożyczonem światłem.

NIEPODLEGŁE PASZAŁYKI.

Wydaje mi się rzeczą dziwną, dlaczego Rząd w ustawie o pełnomocnictwach szczególnych, którą nam przedłożył, zawarł tyle kwestji z dziedziny administracji państwowej, skoro min. tak mało dotąd korzystało ze swych pełnomocnictw zwykłych. Wygląda to poprostu tak, jak gdyby impotent gwałtownie się domagał, żeby mu w drodze wyjątku wolno było pojąć dwie żony.

Jesteśmy świadkami, jak to państwo, które tak pilnuje swojego centralizmu, w naszych oczach przeradza się w jakąś dziką *federację niepodległych województw* i niepodległych starostw, gdzie każdy starosta i każdy wojewoda rządzi, jak mu się podoba i niewiele sobie z tego robi, co myśli i czego chce władza centralna.

Dam panom jeden drobny przykład. Za rządów min. Sołtana jedno z towarzystw ukraińskich, zajmujące się szkolnictwem początkowem, zostało zamknięte przez województwo. Ponieważ to zamknięcie wydawało mi się niesłuszne, prosiłem więc min. Sołtana, aby zamknięcie cofnął. P. min. Sołtan przyrzekł mi to i sprawę załatwił. Ale oto po decyzji min., załatwiającej przychylnie rekurs Tow. przeciw zamknięciu, wojewoda lwowski oświadczył, że rozporządzenia ministerjalnego nie wykona i faktycznie nie wykonał go.

Takich przykładów możnaby namnożyć wiele, bardzo wiele.

Konieczna jest ścisła kontrola postępowania administracji miejscowej. Dlatego wnoszę, ażeby w min. spr. wewn. Inspektorat administracyjny, który dzisiaj *stoi* na szarym końcu, został przekształcony na samoistny Wydział Kontroli, bezpośrednio zależny od ministra, zupełnie tak samo jak istnieje w wojsku korpus kontrolerów, który ma na celu kontrolowanie działalności administracji wojskowej.

W sprawie administracji miejscowej Rząd zdobył się na jedno tylko rozporządzenie, ale — nieprawne, mianowicie rozporządzenie o zespoleniu administracji II instancji. Rozporządzenie to kwalifikujemy jako nieprawne, dlatego, że Rada ministrów nie ma prawa oddawać spraw personalnych, dotyczących prokuratorów, inspektorów szkolnych, inspektorów pracy, decyzji wojewody. Wojewodowie jak resortowo, tak samo i personalnie nie mogą być zwierzchnikami inspektorów pracy, inspektorów szkolnych, prokuratorów, bo do czego prowadzi, jeżeli administracja wywiera nacisk na sądownictwo, szkolnictwo, sprawy ochrony pracy, tych przykładów mamy aż nadto.

JAK WYGLĄDA ADMINISTRACJA NĄ KRESACH?

Proszę Panów, kiedy jestem świadkiem... (Głos na lewicy: Od powietrza, głodu, ognia i takiej administracji). Kiedy jestem świadkiem dyskusji prowadzonej w Izbie w sprawach kresowych i tych djalogów, które część Wysokiej Izby prowadzi z przedstawicielami mniejszości narodowych, przemawiających z tej trybuny, ogarnia mnie zawsze przerażenie, co będzie dalej. Jestem przekonany, że administracja pruska w dawnym zaborze pruskim była fachowo lepiej przygotowana do dzieła wynarodowienia Polaków i do dzieła ich eksproprjacji z ziemi, niż nasza administracja na Kresach, a jednak nie uratowało to od zguby mocarstwa niemieckiego, jak i Rosji carskiej. Interes państwa nakazuje nam w sposób kategoryczny, ażebyśmy dostosowali naszą administrację w całym państwie do tego ducha, który demokratyczną Rzeczpospolitą musi ożywiać. Nie przeczę temu, że zagadnienie rządzenia na kresach, jest trudne, ale jest konieczne do rozwiązania, jeżeli tam chcemy się utrzymać. Rzplita nasza jeżeli chce mieć spokój na wszystkich granicach, musi w obrębie tych granic prowadzić takie rządy, któreby nie stały w zasadniczej sprzeczności z duchem naszej państwowości. To jest nakaz, od którego nikt z nas zwolnić się nie może, a krzykiem, nerwami, hałasem i gwałtem nie można tego załatwić.

Administracja na kresach jest nietylko kosztowna, ale jest niewątpliwie zła, nietylko z punktu widzenia miejscowej ludności, ale jest zła z punktu widzenia całej naszej państwowości. ponieważ ona nie wytwarza bliższych związków pomiędzy Kresami a centrum państwa, ponieważ odpycha ludność od państwa polskiego.

Starożytne przysłowie rzymskie powiada: „Oderint dum metuant“ (niech nas nienawidzą, ale niech się nas boją). Na kresach naszych stan rzeczy uczynił się taki, że tam nas tylko nienawidzą, ale nawet nas się nie boją. Przez wschodnie granice z Polski do sowieckiej Rosji przechodzą różni ludzie tam i z powrotem i nikt ich nie zatrzymuje. Zdarzył się wypadek taki, że p. min. spraw wewn. wysłał swego delegata na to, ażeby ten, jak Harun al Raszyd poszedł między lud i zobaczył, czy można łatwo przejść granicę. I oto ten delegat min. spraw wewn. chodził sobie naprzemian z Polski do Rosji, z Rosji do Polski i nikt go nie zatrzymywał na tym pasie granicznym. W tych warunkach sprawa bezpieczeństwa granicy jest sprawą palącą, która organicznie wiąże się i łączy ze sprawą administracji Kresów. Administracja na Kresach jest zła dlatego, że chce się stworzyć kwadraturę koła. aby w demokratycznem państwie całą strefę wyłączyć ze współżycia demokratycznego i uczynić ją tylko przedmiotem rządzenia.

PARĘ SŁÓW O POLICJI.

Muszę stwierdzić, że policja — nie przeczę, że pomiędzy policjantami w każdym stopniu służbowym jest wielu ludzi uczciwych, ale policja jako całość, jako aparat jest zła, jest aparatem ordynarnym, brutalnym, tak jakby kto siekierę chciał wziąć do reparacji zegarka. Jest to aparat, który w tym stanie żadną miarą nie spełni tego, czego się od niego żąda. Ze wszystkich stronnictw, ze wszystkich klubów, obozów, narodowości spotykamy się ze skargami na bicie przez policję, na brutalne obchodzenie się z aresztowanymi. Wiemy, że w całym świecie spotykamy się z tego rodzaju skargami, ale jest jedna różnica zasadnicza, że na Zachodzie, gdy wyjdzie na jaw jakieś nadużycie policji, opinja publiczna zwraca się przeciw policji, a nie staje w jej obronie. A u nas pierwszą reakcją przeciwko gwałtowi policji jest twierdzenie, że go wcale nie było, a drugą, jeżeli się okaże niezbicie, że ten gwałt był dokonany, to tego policjanta czy konfidenta pasuje się na bohatera. Mówi się n. p.: on bronił Państwa, bo zakładał jaczejkę komunistyczną w Strzelcu. Panowie pamiętają, jaki się podniósł niesłychany gwałt w sprawie Besarabowej, która się powiesiła w więzieniu. Taki sam wypadek zdarzył się przed kilkunastu dniami u wrót Warszawy. W Pruszkowie kryminalna przestępczyni nieznanego nazwiska była bita przed aresztowaniem i w areszcie i powiesiła się tamże.

Panowie macie dowód, że nietylko szpiega Besarabową, która może jest uważana przez kogoś za bohaterkę, ale zwyczajną złodziejkę można brutalnością też doprowadzić do tego, żeby się powiesiła.

Panowie profesorowie niektórych wyższych zakładów naukowych, którzy protestowali przeciwko pismu francuskich radykałów, twierdzili, że żaden związek zawodowy w Polsce nie został pozbawiony lokalu. W „Robotniku“ są ogłoszone adresy 10 związków zawodowych, którym zarekwirowano lokale.

W Tczewie, gdy powstała organizacja P. P. S., policja kazała jej zameldować, że zawiązano „Stowarzyszenie“ pod nazwą P. P. S. i chciała ją bezprawnie poddać pod rygor ustawy o stowarzyszeniach.

A ze Lwowa dam Panom także przykład, który Panów zainteresuje. Oto na własną rękę wprowadziła tam policja cenzurę prewencyjną i to tylko w stosunku do drukarń ukraińskich. Na naradzie u wojewody zapadła uchwała, że w drukarniach ukraińskich ma być stale agent policyjny, który ma czuwać nad tem, aby pismo, które ma być drukowane, było przedtem przejrzane przez prokuratora i odesłane z powrotem do drukarni. Przedtem nie wolno złożonego pisma oddać na maszynę, co jest przeciwne wyraźnym przepisom naszej Konstytucji o niedopuszczalności cenzury prewencyjnej. Dokonano tego na mocy narady w województwie i znowu nie wiem, czy p. min. spraw wewn. zdoła wyjednać u wojewody lwowskiego, aby to bezprawne zarządzenie cofnął.

POLICJA POLITYCZNA.

W tych warunkach nic dziwnego, że jeżeli policja jest zła, to najgorsza jest ta część policji, która jest najmniej odpowiedzialna t. zn., policja polityczna. Nasza policja polityczna jest chociażby dlatego pozbawiona poczucia odpowiedzialności, że wszystko co ona robi — uważa się za dobre. W czasach rosyjskich *prowokacja* była szeroko rozwinięta, więcej niż u nas teraz, ale była jedna rzecz, której u nas niema, której u nas się nie nauczono, to jest, że prowokatorów się skrzętnie ukrywało — i jeżeli sam prowokator się zdekonspirował, to go się karało, jak zwykłego przestępcę, tymczasem u nas prowokacja niby nie istnieje, ale jeżeli prowokator się zdekonspiruje, to się go uznaje za bohatera narodowego, za człowieka, który „w interesie Państwa“ popełnił przestępstwo, n. p. przez założenie jaczejki komunistycz-

nej, albo przez udział w usiłowaniu wysadzenia mostu, bo i taki przegład jest mi znany.

VANDERWELDE I HENDERSON NA INDEKSIE POLICJI WARSZAWSKIEJ!!

Narzędziem, którym się posługuje tajna policja jest kartoteka. Nazwiska, które tam kiedykolwiek i w jakikolwie sposób się dostały nigdy nie są wykreślane. Kto się tam raz dostanie, jest tam dożywotnie. Zdarzył się też wypadek, że został tam zapisany... Vanderwelde, były minister belgijski, oraz kolega p. min. Hübnera, minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanji Henderson. Nie wiem czy zdołał on uzyskać, by go policja polityczna z kartoteki wykreśliła, jeżeli nie, to obawiam się, że będzie miał trudności przy uzyskaniu wizy na paszporcie, w razie gdyby chciał przyjechać do Warszawy.

NA ZNAK PROTESTU.

W tych warunkach uważamy, że sanacja administracji państwowej i sanacja policji państwowej jest rzeczą, bez której się obejść nie można. W najmniejszej mierze nie chcemy ponosić odpowiedzialności za to, co czyni policja i dlatego na znak protestu przeciwko rządom policyjnym w Polsce, na znak tego protestu, który z naszej strony, a nie ze strony zagranicy powinien być podniesiony; na znak protestu, którego obowiązek na nas szczególnie ciąży, odmawiamy kredytu policji, żądamy skreślenia funduszu dyspozycyjnego, funduszu personalnego całej policji państwowej, skreślenia wszystkich funduszów na inwigilację polityczną. (Huczne oklaski na lewicy. Wrzawa. Wicemarszałek Seyda dzwoni).

—:::—

Sytuacja w przemyśle górniczym.

Wojna pożerała wielkie ilości opału. Dostosowane do potrzeb wojennych fabryki powiększano, przyjmowano wiele ludzi, mając zresztą do dyspozycji „obowiązanych do ślużby w pospolitem ruszeniu“, a „niezdolnych do służby frontowej“. Do opalania kotłów parowych w fabrykach, na kolejach i statkach, potrzebowano olbrzymie masy węgla i ropy.

Po wojnie ograniczono wyroby śmiercionośnych i innych wojennych towarów, fabryki dostosowano nanowo do potrzeb pokojowych, zaczęto oszczędzać i odrazu okazało się, że mamy zadużo opału a przedewszystkiem węgla.

Wprawdzie zimą w robotniczych, urzędniczych i chłopskich mieszkaniach było zimno jak w psiarni, wprawdzie nawet w miastach czasowo, a po wsiach zupełnie zamykano szkoły, a w szpitach chorzy marzli w nieopalonych izbach z „powodu braku wugla“ — węgla jednak mieliśmy już w zimie zadużo! Z powodu braku nabywców węgiel sypano na zwały, zaczęto ograniczać ruch po kopalniach, a na odkrywkach wogóle zastanawiać.

Sanacja skarbu stała się dalszym powodem „zastoju w przemyśle“. Przyzwyczajeni do państwowych kredytów spłacanych w obniżonej walucie, „przemysłowcy“ nie chcą prowadzić przedsiębiorstw przy małych zyskach — nie chcą ponosić nawet najlżejszych ofiar dla gospodarczego wzmocnienia Polski. Godzą się na sanację skarbu jedynie pod warunkiem, że rząd zrzeknie się ochrony pracy, a natomiast cały aparat państwowy służyć będzie dla wzmożenia wyzysku mas pracujących przez kapitał.

Kapitaliści wyraźnie dyktują rządowi: 1) by dał kredyty, 2) zniósł ustawy o czasie pracy i urlopach, 3) nie mieszał się do sporów między pracą a kapitałem, tylko w razie zbrojnego wystąpienia przeciw robotnikom — zresztą sami dadzą sobie radę. Zapowiadają, a w wielu przedsiębiorstwach już rozpoczęli masowo wydalać robotników. W gazetacc burżuazyjnych ciagle atakują ustawy o czasie pracy i urlopach — obecnie mówią, że dla „utrzymania przemysłu“ należy połowę robotników wydalić — pozostałym obniżyć do połowy zarohki, tym zaś, którzy będą żalić się, że nie mogą wyżyć, poradzić by robili nadgodziny, oczywiście po cenach normalnych, jak w czasie dnia roboczego, lub na zliczenie do szychty! Zapowiadają, że tak długo nie będzie można robić przez wszystkie dnie w tygodniu, dopóki będzie obowiązywała ustawa o czasie pracy.

Wszędzie, gdzie ograniczono dnie robocze, przedewszystkiem nie robi się w sobotę. Na komisji pertraktacyjnej w Dąbrowie Górniczej, jeden z przemysłowców oświadczył, że tak długo w sobotę nie będzie się pracować, dopóki istnieć będzie ustawa o czasie pracy z 6-cio godzinną sobotą.

W przemyśle naftowym Izba pracodawców w Borysławiu wysłała okólnik, by za 6-cio godzinną sobotę płacono tylko za 3/4 szychty!

Na Górnym Śląsku nie było „angielskiej“ soboty (za to jest tak jak u nas „angielska“ policja), a dzięki zdradzie enpeerowców i chadeków niemieckich i polskich, przedłużono 7-mio godzinny czas pracy w kopalni na 8 godzin, pomimo bardzo silnego protestu ze strony klasowych związków zawodowych.

Zastawianie ruchu fabryk powoduje zmniejszenie zapotrzebowania opału do maszyn a w ślad za tym ograniczenie ruchn w kopalniach.

Chciwi zwiększenia zysków z pracy robotników, wykorzystuje się tę sytuację do pogarszania warunków pracy.

W przemyśle górniczym płace w każdej kategorji, a szczególnie płace najliczniejszych robotników i robotnic, tak zwanej pomocy, a w przemyśle naftowym określonej kategorją trzecią — są bardzo niskie.

We wszystkich gałęziach górnictwa, we wszystkich rewirach wypowiedziano walkę — klasa robotnicza ma przed sobą zorganizowaną, atakującą klazę posiadających. Robotnicy muszą być na ten zorganizowany atak przygotowani.

—:::—

Zapowiedź nowych walk o płace na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 20. czerwca.

Zarobki robotnicze zostały niedawno poważnie zredukowane, a rząd przyrzekł, że obniżka zarobków ma być ostatnią. Rząd gada jednak swoje, a kapitaliści swoje. Położenie staje się coraz poważniejszem, czemu rząd stara się zapobiec zwykła gadaniną. Wobec nieodpowiedzialnego rządu, lekceważącego sobie grozę położenia, nie warto zabierać stanowiska. Niech wypadki toczą się swoją koleją. Pracodawcy wysłali na kopalnie i huty okólnik, w którym zapowiadają nową obrywkę zarobków. Robotnik nie zarobiłby wtedy nawet na chleb i sól, gdyż ceny nic nie spadły, a raczej wskazują tendencję zwyżkową. Prowokatorski okólnik, zapowiadający dalszą redukcję zarobków został nam przesłany z kop. „Emy“. Haniebny ten świstek ma następujące brzmienie:

Kop. Emy, dnia 16. czerwca 1924.

Niniejszem daje się załodze następujące doniesienie od związku górnośląskich pracodawców górniczo- hutniczych z dnia 14. czerwca b. r. do organizacji zawodowych górników i hutników do wiadomości.

Zarząd kop. Emy.

Związek górnośl. pracodawców
górniczo- hutniczych.
Ldz. II. Ba.

Katowice, dnia 14. czerwca 1924.

Do wszystkich organizacji zawodowych górników i hutników.

Niniejszem donosimy uprzejmie, że według wyroku sądu arbitrażowego z dnia 20. maja b. r. ustanowiono płace tylko do 30. czerwca b. r. obowiązują. Trudne gospodarcze położenie przedsiębiorstw wymaga dalsze obniżenie płac. Jesteśmy gotowi nad ustanowieniem nowych płac obradować i dlatego zapraszamy uprzejmie WP. na takowe w piątek, dnia 20. czerwca b. r. o g. 11. przed południem do sali posiedzeń związku pracodawców w Katowicach, ulica Stawowa nr. 10.

Szczęść Boże
Kierownictwo
Krause.

Robotnicy górnośląscy nie są w stanie ponosić dalszych ofiar. Przemysłowcy pod patronatem p. Kiedronia puszczają się na niebezpieczną grę, chcąc widocznie sprowokować robotników. Wprawdzie p. Grabski powiedział publicznie w sejmie, że nie pozwoli krzywdzić robotników, ale p. Kiedroń widocznie jest innego zdania. Kiedy rząd nie daje obrony, to robotnicy sami o niej pomyślą.

Aresztowanie komunistów.

WARSZAWA. 23. czerwca. — (A. W.) Wczoraj w letnisku podmiejskiem Zielonka policja aresztowała warszawski okręgowy komitet partji komunistycznej w liczbie 27 osób. Komitet w chwili, gdy odbywał narady w jednej z will został w komplecie aresztowany.

—:::—

Daremne poszukiwania ofiary mordu faszystów.

RZYM. 24. czerwca. (Pat.) Do przeszukania jeziora Vico mają być użyte hydroplany.

—:::—

Faszystowska „zgoda narodowa“.

RZYM 24. czerwca. (Pat.) „Giornale di Italia“ podaje, że odpowiedź senatu i sejmu na mowę tronową została dopiero teraz złożona królowi. Od wielu lat król przyjmował te adresy bez odpowiedzi. Obecnie jednak król zdecydowany jest odpowiedzieć zwracając się do kraju z wezwaniem do zgody narodowej.

—::::—

Demaskowanie zbrodniarzy.

RZYM. 23. czerwca. (Pat.) Dzienniki neapolitańskie ogłaszają zeznania sekretarza dyrektora Filippellego nazwiskiem Gabolle, i jednego z redaktorów. Obaj zeznali, że *Filippelli zakomunikował podsekretarzowi stanu Finziemu szczegóły morderstwa dokonanego na Matteottim.* Finzi natomiast postarał się o to, aby generał Bone był stale i telefonicznie informowany o stanie sprawy. Sędzia śledczy zwrócił uwagę obu świadkom na odpowiedzialność, jaką biorą na siebie, przez swe zeznania. Obaj podtrzymali swe zeznania w całej pełni.

—:::—

Angija buduje domy.

LONDYN. 24. czerwca. (Pat.) Izba gmin przyjeła w drugiem czytaniu projekt finansowy w sprawie wykonania planu budowy domów dla robotników, odrzuciła natomiast propozycję liberałów 269 głosami przeciw 208.

—:::—

Ruch antyjapoński w Kalifornii.

LONDYN. 23. 6. (AW). Według doniesień z Nowego Jorku w Los Angelos odbyły się masowe demonstracje przeciw rządowi japońskiemu. Na drodze do Los Angelos znaeziono zwłoki 2 zamordowanych Japończyków. W całej Kalifornji zauważyć się daje ruch antyjapoński.

—:::—

Obrady parlamentu niemieckiego

BERLIN. 24. czerwca. (Pat.) Po dłuższej przerwie zbiera się dziś o godzinie 15. parlament niem. Na porządku dziennym znajduje się między innymi umowa polsko-niem. w sprawie górnośląskiego okręgu granicznego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa. o gódz. 7.30 wiecz. „Carmen“. (Gośc. wyst. primadonny opery bukareszteńskiej Łucezarskiej).

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Salome“. (Z p. Zamorską).

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty“.

Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“. (Gośc. występ Didura i Dygasa).

Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Wierna Kochanka“. (Uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu Legjonistów. Poprzedzi przemówienie gen. Kukiela).

Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“. (Gośc. wyst. Didura i Dygasa).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Środa. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Środa. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W teatrze letnim gościnne występy artysty z Warszawy p. Maksa Grüna.

Środa. o godz. 7.30 wiecz. „Gdzie są moje dzieci“.

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Dziecko ulicy“.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek 24. czerwca: Adam Didur I. basista Metropolitain Opery w Nowym Jorku. 531—2

—:::—

EUGENJA ŁUCEZARSKA. Próba z „Carmeny“, odbyta ze znakomitą primadonną Łucezarską, wypadła tak świetnie, że dzisiejszy, tj. środowy jej występ, będzie pod każdym względem niezwykły. Wielki, piękny głos i kapitalna gra sceniczna to walory nieocenione dla Carmen, która powinna skupiać w sobie wokalne i sceniczne wartości w najwyższej mierze. Łucezarska, która w karjerze swojej artystycznej ma występy na pierwszorzędnych scenach europejskich, będzie niewątpliwie ogromną atrakcją dla muzykalnych sfer naszego miasta. Obok niej usłyszymy po raz pierwszy śpiewaka opery poznańskiej p. Płońskiego.

WYSTĘPY DIDURA I DYGASA. Teatr Wielki przygotowuje znowu dwa niezwykłe wieczory: Didur i Dygas śpiewać będą u nas w sobotę i w poniedziałek, w sobotę w „Żydówce“, w poniedziałek w „Tosce“. Będzie to prawdziwa biesiada artystyczna dla smakoszów, tem więcej, że „Żydówka“ prócz naszych znakomitych gości będzie miała nową obsadę, o czem bliższe szczegóły niebawem. Nie trzeba chyba dodawać, że oba te wieczory ściągną takie tłumy do teatru, iż gotowe braknąć biletów wstępu. Dyrekcja przewidując to, rozpocznie przedsprzedaż we wszystkich kasach już we czwartek rano.

SZTANDAR LEGJONISTÓW. Komitet Obywatelski zawiązany celem uczczenia dziesiątej rocznicy wymarszu Legjonów polskich w pole, ufundował ze składek i darów sztandar honorowy dla Związku Legjonistów we Lwowie.

Akt poświęcenia sztandaru i wręczenia go Zarządowi Związku odbędzie się dnia 29. czerwca.

SPROSTOWANIE. W „Dzienniku Ludowym“ Nr. 135. z 15. czerwca 1924. umieściła Sz. Redakcja korespondencję p. t.: „Dlaczego stałem się niedowiarkiem?“ i zarzuciła przewodniczącemu Towarzystwa „Bursa im. metr. A. Szeptyckiego“ ks. Janowi Rudowiczowi, jakoby on sprzedał mieszkanie w realności Towarzystwa przy ul. Teatyńskiej 10. za 600 dolarów ameryk. i „spreparował“ rachunek tylko na 350 dol. amer. Treść artykułu jest nieprawdziwa i proszę uprzejmie na podstawie § 19. ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania:

Prawdą jest, że mieszkanie parterowe: 3 pokoje i kuchnia było za obszerne dla p. A. Kocowskiej i jej syna, że Wydział Towarzystwa obniżał jej komorne, że prosił ją, aby odstąpiła dwa zbędne jej pokoje bezdomnym członkom Towarzystwa, pp. profesorom Kordubie, Kalinowiczowi, albo dyr. Sabatowi, a za to będzie mieszkała bezpłatnie w jednym pokoju i kuchni, prawdą jest, że bez zgody właściciela sama p. Kocowska podnajęła pokój p. Arendtowi, procesowała się z nim, a przegrawszy proces umawiała się z p. Sierocińskimi o odstąpienie im mieszkania, a w końcu zobowiązała się wyprowadzić się dobrowolnie, jeśli dosanie mieszkanie tańsze: jeden pokój z kuchnią.

Prawdą jest, że wydział polecił w czerwcu r. 1923 członkowi towarzystwa p. Michałowi Halczakowi wyszukać lokatora na mieszkanie parterowe, któryby wyprowadziłby p. A. Kocowską i jej podnajemcę p. Arendta i pomógł przewieść się do Sambora bardzo zasłużonemu i życzliwemu dla towarzystwa lokatorowi z II. piętra, który dobrowolnie dawał swoje mieszkanie na bursę dla ubogiej młodzieży szkolnej. P. Halczak zaoferował mieszkanie parterowe p. Biz. i p. Horodyłowskiej, a ponieważ oni nie przyjęli oferty, zawarł umowę z rodziną poległego na wojnie kolegi, p. Rotenbergiem, i dał do dyspozycji p. Kocowskiej pięć mieszkań, z których jej syn Cyprjan wybrał frontowy, jasny pokój i kuchnię na I. p. przy ul. Supińskiego 20.

Prawdą jest, że na koszt p. Rotenberga wynajął p. Halczak mieszkanie dla p. Kocowskiej, zapłacił 6-cio miesięczny czynsz z góry, przeprowadził ją do wybranego mieszkania i dał jej gotówką 53 dolary amer. na ewentualną adaptację nowego mieszkania. Na koszt p. Rotenberga przeprowadzono i podnajemcę p. Arendta.

Prawdą jest, że syn p. Kocowskiej wniósł skargę do J. Eks. ks. Metropolity Szeptyckiego, że ks. Metropolita polecił kanonikowi ks. K. zbadać sprawę i oglądnąć mieszkanie, lecz p. Kocowska nie wpuściła go i dlatego odpisał jej Eks., że jego interwencja jest teraz bezskuteczna, bo jej poprzednie mieszkanie w Bursie jest zajęte, a ona sprowadziła się do mieszkania wybranego jej synem Cyprjanem.

A przeciwnie nieprawdą jest, że Wydział albo jego przewodniczący ks. Rudowicz robił umowę w sierpniu r. 1923, żądał lub pobrał dla siebie lub dla Bursy jaką kwotę od p. Rotenberga lub jego rodziny, złośliwą nieprawdą jest, jakoby Eks. ks. Metropolita aprobował sprzedaż mieszkania dla zysku, nieprawdą i kalumnią jest twierdzenie, jakoby ks. Rudowicz przedłożył Wydziałowi „spreparowany“ rachunek na 350 dol. ameryk. lub wogóle jaki rachunek, również nieprawdą jest, że w realności Towarzystwa jest wolne mieszkanie, a w końcu nieprawdą jest, że „ksiądz-obszarnik“ jest właścicielem dwóch majątków i dwóch kamienic we Lwowie, gdyż kamienica przy ul. Teatyńskiej 10. jest własnością Towarzystwa bursy.

Dr. M. Jankiewicz.

PROJEKTOWANE BUDOWLE I INWESTYCJE. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono wydać konsensy na budowę 2 oficyn przy ul. Kopernika pod l. 42, parterowej willi przy ul. Boczna Wulecka i domów przy ul. Świętokrzyskiej i Łyczakowskiej. Uchwalono wniosek o zakupno ubrań, butów i artykułów spożywczych dla Zakładu im. Bilińskich i miejskiego zakładu przy ul. Zborowskich.

Postanowiono przeprowadzić restaurację kościoła św. Antoniego.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj w dalszym ciągu tendencję zniżkową, waluty zaś chwiejną.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary 9.440 -9,450, kanad. 8,900 -8,950, kor. czeskie 270 -275, 45,600 -46,000, fr. franc. 520 -540, fr. szwajc. 1,630 -1,640, funty 39 -39,500 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 5.16—5.21, kor. czeskie 15.23—15.37, funty 22.31 -22.53, miljonówkę 0.52—0.53 zł.

Akcje płacono: Chodorów 4.15, Cegielski 0.53, Ćmielów 0.54, Gafota 0.34, Oikos 2.25, Parowozy 0.30, Pol. Nafta 0.39, Pol. tow. bud. 0.13, Rakszawa 2.23, Tesp 3.70 Zieleniewski 7.50 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie we Lwowie zboże miało wczoraj tendencję lekko zwyżkową. Poszukiwano pszenicę najlepszej jakości, doborowe żyto i owies. Notowano: pszenicę 19—20, żyto 9.20—11, jęczmień 8.75—10.75, owies 11—12 zł.

SZEROKIE ZABAWY. Hałaśliwe orgje urządzane każdej nocy w restauracji hotelu „George'a“ uniemożliwiły nocny spoczynek mieszkańcom sąsiednich ulic. Widocznie, iż nawet w tym ciężkim okresie „sanacyjnym“ sporo jeszcze jest amatorów nocnych hulanek, którzy prowokują wynędzniałą ludność.

Dzierżawcy tej restauracji są znani z brutalnego obchodzenia się z personalem i gwałcenia rozporządzeń władz. Dyrekcja policji winna zająć się temi hałaśliwemi zabawami i poskromić orgje hulaków, przyczem i pociągnąć do odpowiedzialności owych restauratorów, za otwarcie lokalu poza godziny oznaczone.

Z „HYGJENY“ dowiadujemy się, że nie jest prawdą, jakoby p. Gutman pobił chłopca i złamał mu rękę. Wiadomość ta jest w całości wyssaną z palca.

PRZEBIEGŁY KAMIENICZNIK, niejaki Fabian miał szczęście, że umarła lokatorka w jego kamienicy przy ul. Łyczakowskiej 52. Zaledwie zwłoki wyniesiono na cmentarz, kazał kamienicznik spakować jej rzeczy i wynieść na strych. Ponieważ u zmarłej mieszkała sublokatorka robotnica, której rzeczy także wyniesiono na strych i nie wpuszczono jej więcej do mieszkania. W tem wydziedziczeniu współdziałała policja, broniąc przed bezprawiem nieszczęśliwego lokatora.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU. Jan Chmielowski onegdaj w nocy jechał pociągiem kolejowym do Glinnej Nawarji. Pociąg jednak przejechał nie zatrzymując się na stacji. Chmielowski spiesząc się do domu, wyskoczył na stacji z pociągu, lecz tak nieszczęśliwie, iż zmiażdżywszy sobie czaszkę zmarł na miejscu.

OFIARY NĘDZY I NIESZCZĘŚCIA. 20-letnia Katarzyna P. zbiegła ze szpitala, z oddziału dla wenerycznie chorych. Po całodziennem błąkaniu się po mieście, wieczorem udała się na stoki Cytadeli, gdzie popełniła zamach samobójczy przez zatrucie się jodyną.

Stanisława J., osadzona w areszcie pol., zatruła się znów sublimatem.

Walerja B. zamieszkała przy ul. Leśnej z powodu niesnasek małżeńskich usiłowała struć się również sublimatem. Pogotowie rat. odwiozło niedoszłe samobójczynie do szpitala.

—:::—

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—::::—

Wiadomości skarbowe.

Wpływ podatków.

Wpływ najwyższych danin i monopoli państwowych w pierwszej dekadzie b. m. w porównaniu z pierwszą dekadą maja nie wykazuje zmniejszenia się siły podatkowej ludności.

Wpływ z opłat stemplowych, świadczących najlepiej o tętnie życia gospodarczego, wykazuje w pierwszej dekadzie czerwca pewną zwyżkę.

Podatki bezpośrednie bez cyfr podatku majątkowego dały w pierwszej dekadzie bm. o 1, 2 miljony złotych więcej niż w pierwszej dekadzie maja rb. Również monopole dały więcej niż w analogicznej dekadzie maja.

Wpływ z podatków spożywczych również nie świadczy o zmniejszaniu się konsumpcji przedmiotów podatkowych: spożycie cukru zwiększyło się, spożycie zaś węgla, nafty i spirytusu spadło wprawdzie nieco, ale to stale daje się obserwować w miesiącach letnich. Zniżka wpływów z podatków spożywczych, nie przekracza 8 procent.

—::::—

Rządy Mussolini'ego zachwiane.

RZYM. 24. czerwca. (Pat.) Punkt ciężkości konsekwencji zbrodni popełnionej na Matteottim przesuwa się na teren polityczny. W mowie, którą wygłosi dziś Mussolini w senacie, wezwie on cały kraj do spokoju i wskaże na tendencje oparcia rządu na osobie cieszącej się moralnem zaufaniem narodu. (!)

RZYM. 24. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu wyraził Mussolini ubolewanie, z powodu popełnienia zbrodni, którą potępia zarówno on, jak i faszyści. Dalej podkreślił Mussolini, że w ostatnich dniach ujawniły się w całej Europie prądy, które nazwać by można lewicowemi, skierowane przeciw faszyzmowi i rządowi włoskiemu, który to rząd czyni się odpowiedzialnym za fakt nierozważnego i potępienia godnego terroru.

Mowca przytacza artykuł b. dyrektora „Avanti" Seratti'ego jaki ukazał się w moskiewskiej „Prawdzie", a który nawołuje do krwawego odwetu proletarjatu i wskazuje na krwawe wystąpienia komunistów przeciw faszystom.

Co do ministerstwa spraw wewnętrznych podkreślił Mussolini, że szefowie tego ministerstwa są bez zarzutu. Jest on przekonany, że zarządzenia przezsłe i przyszłe umożliwią przywrócenie w tem ministerstwie stosunków normalnych.

—:::—

Konferencja francusko-belgijska.

BRUKSELA. 24. czerwca. (Pat.) Przybył tu wczoraj po południu wraz ze swojem otoczeniem premjer francuski Herriot.

Wkrótce po przybyciu został przyjęty przez króla. Wieczorem ambasador franc. w Brukseli Herbete wydał na cześć Herriot'a objad, w którym wzięli udzia członkowie rządu belgijskiego. Oficjalne mowy rozpoczną się dziś rano.

PARYŻ. 24. czerwca. (Pat.) Havas donosi, że Macdonald i Herriot ustalili w Chequeurs tekst noty zbiorowej, która niezwłocznie po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgji wysłana będzie do rządu Rzeszy. Nota domagać się będzie od kierujących członków Rzeszy, aby o ile pragną wznowienia normalnych stosunków z sojusznikami, okazali materjalne dowody swej dobrej woli i dobrej wiary. Równocześnie z tem, konieczną jest odpowiedź rządu Rzeszy przed dniem 30. czerwca na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

Wystawa prac rysunkowych uczniów gimnazjalnych.

Lwów, 24. czerwca.

Wykształcenie wzroku, tak w kierunku subtelnego odczuwania kolorów, jakoteż doskonałej formy wszelkich obserwowanych przedmiotów, przyczynia się wielce do głębszego i doskonalszego życia kulturalnego jednostki, jakoteż szerokich warstw narodu.

Ostatnie prądy w pedagogice uwzględniają w znacznie jszej mierze stronę zewnętrzną uczniowskich prac w każdej dziedzinie, jakoteż naukę rysunków, niżli to było w dawniejszych latach. Żywe też zainteresowanie budzą wystawy prac uczniów, urządzane obecnie coraz częściej.

Wystawę taką uczniowskich rysunków urządzono w tych dniach w IX. gimnazjum przy ul. Chocimskiej, do której to szkoły uczęszczają w znacznej ilości synowie kolejarzy.

Wystawione tu rysunki w pokaźnej liczbie świadczą o pomysłowości, fantazji, a często i talentach malarskich wielu uczniów.

Niektóre prace cechuje śmiały rysunek, poczucie formy i koloryt. Z uznaniem należy też podnieść wysiłek prof. artysty-malarza Stefana Pikora, który od kilku lat kieruje kursami rysunkowymi w tem gimnazjum. Wystawa ta bardzo ciekawa, otwarta jest przez cały dzień za wstępem od 5 do 30 groszy.

—:::—

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS. we Lwowie odbędzie posiedzenie w piątek. 27. bm. o godz. 7-mej wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. I. p.

Sprawy ważne, uprasza się członków Komitetu o zjawienie się w komplecie.

Prezydjum O. K. R. PPS. we Lwowie.

—:::—

Komunikat.

× Z KLUBU OBYWATELSKIEGO. Walne Zgromadzenie członków Klubu obywatelskiego, odbędzie się dnia 28. czerwca, w sobotę, o godzinie 6-tej w lokalu klubu przy ul. Sobola l. 1. W razie braku kompletu Walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 6.30 wiecz.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 2) Wybór zarządu i członków komisji rewizyjnej. 3) Wnioski Wydziału w sprawach lokalowych. 4) Wnioski i interpelacje.

Sekretarz: **Dr. Dręgiewicz.** Przew.: **Nowotny.**

—:::—

Krwawe nabożeństwo.

Istnieje w Poznaniu towarzystwo pod nazwą „Strażnica", które jest filją szeroko w innych dzielnicach rozgałęzionego stowarzyszenia „Badaczy pisma św.". Poznańska „Strażnica" odbywa co niedziele t. zw. nabożeństwa domowe, na których zebrani śpiewają religijne pieśni i wspólnie czytają pismo św.

Ostatnie zebranie, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, było widownią krwawych zajść. Kilka minut po godzinie dziesiątej, kiedy zebrani w liczbie stu kilkudziesięciu osób poczęli śpiewać pieśni, wpadła na salę banda, licząca 25 ludzi, uzbrojona w laski, tępe narzędzia i bykowce, pod dowództwem niejakiego Koronki i Sekretarczyka, znanego z licznych napadów, urządzanych na przechodniów. Banda ta, wśród okrzyków „Do kościoła! Do spowiedzi!", poczęła wyrzucać zgromadzonych sekciarzy z sali.

Na sali powstał popłoch. Mimo liczebnej przewagi „badaczy" udało się bandzie sterroryzować ich i część wyrzucić ze sali. Urządzenie lokalu zdemolowano całkowicie, a szyby powybijano laskami.

Naoczni świadkowie zajść opowiadają, że policjanci, do których sterroryzowani i pobici zwrócili się o pomoc, odmówili interwencji...

Fabrykanci „latających trumien" wyjaśniają.

WARSZAWA. 24. czerwca. (A. W.) „Ekspres Por." drukuje wyjaśnienie Lub. Fabryki Samolotów Plage Laszkiewicz w sprawie katastrof lotniczych. Fabryka wyjaśnia, że katastrofy zdarzają się również na samolotach firm zagranicznych, pozatem najczęstszą przyczyną tragicznych wypadków są błędy pilota. Lubelska Fabryka Samol. starannie bada motory i konstrukcję każdego samolotu przed wypuszczeniem ich ze swych warsztatów.

Min. Sikorski w podróży inspekcyjnej.

WARSZAWA. 24. czerwca. (A. W.) Gen. Sikorski wyjeżdża 27 b. m. w podróż inspekcyjną po zakładach przemysłowych. Zwiedzi Skarżysko, Radom i inne miejscowości. Towarzyszyć mu będą w podróży: szef sztabu gen. St. Haller i szef administracji gen. Majewski. Podróż ta ma na celu gruntowne zbadanie stanu przemysłu wojennego, celem zebrania materjału na konferencję, którą gen. Sikorski zwoła w przyszłym tygodniu z udziałem posłów, senatorów, przedstawicieli wojskowości i przemysłu.

Różne.

GDZIE KIEDY ODBYWAJĄ SIĘ ŻNIWA?

Żniwa odbywają się na świecie przez cały rok, a mianowicie:

W styczniu kończy się żniwo w Australji, a zaczyna się w Nowej Zelandji (jest to grupa wysp na oceanie Wielkim) i w kilku krajach Ameryki Południowej.

W lutym pracują przy żniwach w Egipcie i w Indjach Wschodnich.

W marcu krzątają się koło sprzętu zboża w Palestynie i Arabji.

W kwietniu żniwa odbywają się w Syrji, na wyspie Cypr, w Persji i w Azji mniejszej.

W maju — w Azj. Środkowej, w Chinach, Maroku i w Algierze.

W czerwcu ydbywa się sprzęt zboża w Kalifornji, w Południowych Stan. Zjednoczon. Ameryki, w Hiszpanji, Portugalji, we Włoszech, na Węgrzech, w Turcji, Rumunji, Rosji południowej, w Bułgarji i w południowej Francji.

W lipcu we Francji, Anglji, w Ameryce Północnej, w Niemczech, Austrji, Szwajcarji i w Polsce.

W sierpniu dalszy sprzęt zboża w Polsce i w wyżej wymienionych krajach, jak również w Belgji i Danji.

We wrześniu brzęczą kosy w Szkocji, w Szwecji, w północnej Anglji i w Rosji.

W październiku odbywa się zbiór pszenicy i owsa w Szkocji, a kukurydzy w Ameryce.

W listopadzie początek żniwa w Afryce południowej, w Peru (Ameryka) i w Północnej Australji.

W grudniu zaczynają się żniwa w południowej Ameryce i w południowej Australji.

—:::—

Awantura w parlamencie niemieckim.

BERLIN. 24. czerwca. (Pat.) Podczas dzisiejszych obrad w parlamencie Rzeszy doszło do ekscesów z powodu wystąpienia komunistów i nacjonalistów niemieckich.

—:::—

Z życia partyjnego.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dn. 26. ub. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13. lipca br.

DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.

połączonego ze Zjazdami powiatowymi PPS. w całym kraju.

Wszystkie Komitety Okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13. lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz PPS.". Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na Zjeździe powiatowym PPS. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący:

1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne.

2) PPS. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi.

3) Walka z reakcją obszarniczo-kapitalistyczną komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucję z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnemi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13. lipca CKW. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach, dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety Powiatowe i Okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

—:::—

Następstwa budżetowe redukcji a emeryci.

Przestrzegaliśmy kilkakrotnie na tem miejscu przed złośliwemi, mściwemi redukcjami i przed krzywdzeniem emerytów, oraz szkodami dla administracji i skarbu państwa a niemniej ujemnymi wpływami, jakie to nienawistne postępowanie wywołać musi.

Skutkiem wyrzucenia na bruk często najdzielniejszych a zdrowych ludzi administracja jest coraz gorszą. Odczuwa to niemal każdy w życiu codziennem, a wyraz temu dają dość dobitnie rozprawy sejmowe nad budżetem, choć mówią o tem ludzie nie znający zawodowo obowiązków administracji. Gdyby ją ci posłowie znali lepiej sądziliby ją wielokroć surowiej. Ustałyby wtedy wymówki na młode państwo a zwyciężyłaby prawda o karjerowiczach z państw zaborczych. Proszę się tylko przypatrzyć ich przeszłości i kwalifikacjom.

Owoce wyrzucenia najtęższych urzędników skarbowych w Małopolsce objawiły się w sposobie ściągania podatków. Ustawiczne zmniejszanie emerytur nie było w stanie ulżyć ciężarowi, jakie one nakładają na państwo. Wydatek na ten cel preliminowany na rok 1924 wynosi już 165 miljonów złotych. Aby go zmniejszyć *łamie się wszelkie zobowiązania*, a równocześnie redukuje dalej, aby na miejsce wypędzonych przyjmować ludzi, nie mających pojęcia o obowiązkach urzędników względem państwa i społeczeństwa, lecz zato służących stronnictwom rządzącym. Zaznaczona już przez nas poprzednio wrodzona nam niechęć do płacenia długów objawia się najwyraźniej w b. Kongresówce, zuchwałych pogróżkach takich urzędników, jak sławny już p. Lisowski. Oświadczenie jego że zmniejszy się pobory emerytów nawet do 5 proc. pozwala na rozpatrzenie stanu poczucia prawą. Jedną z najważniejszych zasad prawnych jest in dubiis in mitius. Dla osobników z domowem wykształceniem, szeroką naturą, poglądami krystalizującemi się w niczewo i naplewat zasady podobne nie istnieją. Jak coś wątpliwe to właśnie nic nie dać. Ludzie pozbawieni poczucia praworządności podkopują z lekkiem sercem podstawy bytu państwa.

Taki p. Lisowski mógł śmiało zapowiadać takie bezprawia, gdyż widział wyższych od siebie dygnitarzy, którzy obietnic nie dotrzymywali, zaprzeczali im, a nikt z powołanych ani się o to nie upomniał, ani przeciw postępowaniu tego rodzaju nie zastrzegł. To też u kilkudziesięciu tysięcy padających pierwszą ofiarą tego systemu łamania zaufania powstaje coraz większe wrzenie. Jest ono tem groźniejsze, że ludzie inteligentni, świadomi swych praw i krzywd a nieznający podobnych wypadków urągania prawu i niedoli zaczynają się już bronić. Obrona ta objawia się w ostrem, lecz niestety słusznem ocenianiu stosunków. Agitacja ta obejmuje tem szersze koła, że krzywdzeni nie mając nic do roboty tylko nią się na każdem miejscu i każdego czasu zajmują. Widzieć i słyszeć można to wszędzie. Słuchaczy wstrząsa to do głębi i łatwo sobie wyobrazić, jakie uczucia powstają u tych, którzy niebawem staną się takim samym łupem. Nerwy ich wyczerpują się pod wpływem obawy głodu i nędzy dzieci.

Ludzie zaczynają już rozumieć, że co jednym dziś to drugim jutro. Pensjoniści austrjaccy w Rumunji uzyskali już swe prawa pod wpływem skargi do Ligi Narodów.

Była Austrja miała o blisko 2 miljony więcej mieszkańców niż Polska, pobory funkcjonarjuszy państwowych były we wielu relacjach dwakroć wyższe niż u nas, a zatem i emerytury. Przecież jednak w r. 1913 wydatek na emerytury wynosił tam 120 miljonów koron. Napełniało już to obawą mężów stanu tego państwa, u nas zaś chwyta się ostateczności, objawiających się z jednej strony w odbieraniu dodatków na dzieci, w zmniejszaniu emerytur a z drugiej zwiększaniu ich liczby. Równowagi się nie znajdzie, lecz można dać upust uczuciom, zwłaszcza że na zasadach państwowo-twórczych tak dobrze jak niewielu zdaje się rozumieć.

Rada jest. Cofnijcie bezprawne redukcje, usuńcie i ukarzcie tych, którzy do tej katastrofy samowolnie i wbrew zasadom doprowadzili a wydatek na emerytury spadnie natychmiast, administracja zaś poprawi się. Objawy na tem polu już były, lecz odnosiły się tylko do cofnięcia redukcji ludzi odpowiadających panującym prądom, jakkolwiek wysłużyli przeszło 40 lat i więcej jak 60 lat liczą. Tak przekręca się wszystko. Jak daleko sięga nieznajomość budżetowania widać i z tego, że nikt nie zwrócił uwagi na tę uderzającą w oczy okoliczność, iż pozorne zresztą dochody wzrosły właśnie w tych resortach które najgorzej funkcjonują a emeryturami obciążyły ministerstwo skarbu. Smutny zaiste widok, a budżet jest z tego powodu nierealny.

Następstwa z tego są zawsze gorsze, niż samo zło. Doświadczyć tego na sobie mogą emeryci. Obiecywała im „8“ jak wszystkim pracującym tani chleb, a nietylko go nie dała, lecz z każdym dniem odbiera środki na zakupienie drogiego. Może teraz, po tem, coście widzieli w ciągu 2 lat zmądrzejecie, gdyście się przekonali o niedotrzymywaniu demagogicznych obiecanek, na których nieszczerość, uczciwe stronnictwa zwróciły uwagę waszą. Emeryci i niesłusznie, a wbrew interesom najżywotniejszym państwa zredukowani nie zapomną zapewne o tem.

Moka.

Nacjonalizm niemiecki w pełnym rynsztunku.

Rząd niemiecki okazuje skłonność przyjęcia warunków sprzymierzonych i ostatecznego zlikwidowania sprawy odszkodowań. Lecz obok rządu oficjalnego działa i agituje daleko silniejszy rząd *nieoficjalny* Niemiec, reprezentujący reakcję nacjonalistyczną, która nieprzestała myśleć o wojnie odwetowej.

Otóż kilka dowodów z ostatnich dni:

W Monachjum odbyło się odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci Niemców oderwanych od kraju macierzystego. Na pomniku umieszczono napis: „Panie, oswobódź nas“! Odsłonięcia pomnika dokonał następca tronu bawarskiego Ruprecht, przybrany w mundur marszałka armji niemieckiej w otoczeniu ogromnej świty. Po odsłonięciu odbyła się parada wojskowa przed następcą tronu.

Ludendorff otrzymał adres, podpisany przez 1200 chłopów niemieckich z Czechosłowacji, którzy dziękują mu za nieustraszoną walkę, którą prowadzi w obronie uciśnionych Niemców. Adres wyraża nadzieję, że wkrótce nadzieje tych Niemców zostaną spełnione.

W Potsdamie odbyła się parada wojskowa, w której wziął udział b. następca tronu niemieckiego w otoczeniu braci, szeregu generałów i mnóstwa wojskowych. Wygłoszono odpowiednie mowy, poświęcono pomnik korpusu gwardji. Na uroczystość tę nadesłano mnóstwo depesz z życzeniami z wszystkich stron Niemiec.

Herriot powołał do swego gabinetu jako ministra wojny jenerała Nollet, który wybrany został do parlamentu jako poseł stronnictwa radykalno - socjalistycznego. Herriot po ogłoszeniu nominacji przyjął delegację dziennikarzy i zakomunikował im, że polityka jego wobec Niemiec będzie polityką pojednawczą, jednakże okaże się nieugiętym wobec nacjonalizmu i ruchu wojskowego, gdyż występuje tutaj nie tylko jako przedstawiciel Francji, lecz jako przedstawiciel demokracji całego świata. Prasa Angiji, Stanów Zjednoczonych z wielkiem uznaniem powitała to oświadczenie szefa rządu francuskiego.

Na wiadomość o nominacji jenerała Nolleta „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z 1. czerwca pisze: „Herriot rozpoczyna swoją działalność jako prezes ministrów francuskich od prowokacji. Herriot jest niewolnikiem francuskiego szowinizmu. Blok prawicowy ma wszelkie powody do radości i tryumfu. Postępowanie Herriota świadczy o takim braku instynktu politycznego, że przewyższa ono pesymizm. z którym witaliśmy nowych ludzi we Francji“.

„Das Tagebuch“ radykalny tygodnik berliński pisze: „Niemcom w tej chwili nic nie pomoże, ponieważ nie mówią językiem europejskim i nie znają go. Niemcy nie mają pojęcia, jak zupełnie są wyłączeni z „europejskiego kontaktu“. Jeśli w ciągu najbliższych miesięcy nie przyjdzie do generalnej ugody na podstawie projektu rzeczoznawców Anglja, Francja i Stany Zjednoczone pozostawią Niemcy własnemu losowi“.

—:x::—

Prawdziwe oblicze Włoch.

Skąpe, podlegające ostrej cenzurze wiadomości z Włoch, nie dają prawdziwego obrazu obecnego nastroju, zwłaszcza wśród szerokich mas. Faktem jest, że ohydny mord, popełniony na przewódcy robotniczym zelektryzował masy, obudził je, a przedewszystkiem skonsolidował. Ta zwarta, groźna postawa robotników zmusiła rząd do rozwinięcia energicznej akcji śledczej, inaczej wszystko starano by się zatuszować. Niemniej jednak, jak krążą pogłoski, zwłoki nieszczęśliwego Matteotiego zostały ukryte nie bez wiedzy rządu Mussoliniego. Klasa robotnicza mianowicie na pierwszą wiadomość o zamordowaniu postanowiła urządzić manifestacyjny generalny strejk w dniu pogrzebu ofiary zbrodni faszystowskiej. Tego się przeląkł rząd włoski, zwłoki ukrył, aby nie dopuścić do gwałtownych demonstracji przeciw faszyzmowi. Trudno bowiem przewidzieć, do jakich wypadków by doszło, gdyby był się raz rozpoczął gwałtowny ruch przeciw faszyzmowi. Tylko tem można tłumaczyć niemożność odnalezienia swłok Matteotiego. Mordercy przecie są, a niektórzy z nich, jak Volpi, niczego się nie wypierają. Po cóż by więc mieli robić niezgłębioną tajemnicę z miejsca, gdzie ukryli swą ofiarę?

Jak głęboką cześć żywi ludność dla ofiary nikczemnej zbrodni, świadczy fakt, że miejsce nad brzegiem Tybru, gdzie mordercy napadli na bezbronnego Matteotiego, stale zasypują kwiatami. Władze z początku zakazywały tych manifestacji, ale nikt się z temi zakazami władz nie liczył, a pielgrzymki na miejsce zbrodni są coraz liczniejsze. W niektórych godzinach odbywają się tam masowe zgromadzenia.

Wrzenie wśród szeregów klasy robotniczej nie ustaje a w wielkich centrach przemysłowych przyszło do gwałtownych manifestacyj i namiętnych protestów.

Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi decydujący zwrot w polityce kraju, rozgoryczenie ludu wyrazi się w formie zgoła niespodziewanej dla rządu faszystowskiego.

—:x:—

Jakie czynsze płacić będziemy w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Komisja dla spraw najmu na posiedzeniu w Urzędzie rozjemczym przyjęła jako ryczałt na wydatki administracyjne na najbliższe trzy miesiące 4·68 zł. od każdych 100 koron komornego przedwojennego dla lokatorów wszelkiego rodzaju.

Z Warszawy nie nadeszła dotychczas odpowiedź na zapytanie czy należy potrącać z czynszu przedwojennego opłaty gminne t. j. podatek wodociągowy i grosz czynszowy.

W razie otrzymania odpowiedzi na korzyść lokatorów nadwyżkę obecnie płaconą lokatorowie w przyszłości będą mogli potrącić sobie, obecnie bowiem oblicza się czynsz z pełnego komornego z czerwca 1914.

Obecnie mnożniki są następujące:

Grupa A) Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią — mnożnik . . . 0·1864
Grupa B) Mieszkania z 2 do 3 pokoji — mnożnik . . . . 0·2389
Lokale handlowe, przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe IV kategorji, pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kategorji — mnożnik . . 0·2628
Grupa C) Mieszkania z 4 do 6 pokoji — mnożnik . . . . 0·2914
Lokale spółdzielni robotniczych oraz związków zawodowych robotniczych, pracownie rzemieślnicze VII kat. — mnożnik . . . . 0·3153
Grupa D) Mieszkania od 7 pokoji wzwyż, mnożnik . . . . . 0·3439
Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem rocznem do 1.500 kor., pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem — mnożnik . . . . . 0·3678
Grupa E) Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem rocznem ponad 1.500 kor. — mnożnik 0·4203
Grupa F) Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni — mnożnik . . . . . 0·6824

Odnośnym mnożnikiem należy mnożyć czynsz płacony w czerwcu 1914. Kto wówczas płacił za pokój z kuchnią 50 koron, ten obecnie ma zapłacić 9·32 zł., kto zaś płacił 30 kor., ten zapłaci 5·59 zł.

Mieszkanie dwuizbowe o czynszu przedwojennym 60 koron opłaca 14·33 zł.

Sklep o miesięcznym czynszu przedwojennym 200 koron opłaca 84·06 zł. i t. d.

W opłatach tych mieszczą się wszystkie świadczenia dla gospodarzy z wyjątkiem opłat za centralne ogrzewanie, za użycie windy i za wywóz nieczystości tam, gdzie ustępy nie łączą się z kanałami.

Ataki kapitalistów w przemyśle spożywczym.

Od dłuższego czasu robotnicy w przemyśle spożywczym atakowani są na całym froncie przez kapitalistów.

Kapitaliści dążą do zrywania umów zbiorowych, obcinania płac, kasowania deputatów i t. p. Bezczelność swą kapitaliści posuwają do tego stopnia, że robią zamach i na zdobycze ustawowe.

Ciężką walkę muszą staczać organizacje zawodowe przem. spożywczego z kapitalistami, gdyż ma przeciw sobie bardzo często oprócz kapitalistów policję i inspektorów pracy.

Poniżej wskazujemy na kilka kwiatków, które dodatnio charakteryzują zachłanność i bezczelność kapitalistów, oraz zachowanie się władz policyjnych i inspektorów pracy.

W Kaliszu, właściciele młyna „Hamburgier i Kleczewski", wstrzymali wypłacenie zarobków dnia 14. bm., aby tym sposobem zmusić robotników do pracowania 8 godzin w sobotę.

Związek Przemysłowców młynarskich wymówił umowę zbiorową i proponuje warunki pracy w większości swej sprzeczne z ustawą o czasie pracy.

Aby łatwiej zmusić robotników do uległości, większość firm wymówiła robotnikom pracę.

Dzieje się to wszystko pod bokiem p. inspektora pracy, który patrzy przez palce na prowokacyjne zachcianki kapitalistów. Robotnicy oburzeni uchwalili na zebraniu dn. 15. bm. zażądać od przemysłowców zaprzestania szykan, w przeciwnym zaś razie przystąpią do strejku w obronie swych interesów.

W Kutnie, właściciel młyna Szlejfer zażądał obniżenia płacy o 50 procent, wymawiając równocześnie i umowę i pracę wszystkim robotnikom. Kiedy oddział Zw. Robotn. Przem. Spożywczego zwrócił się do p. inspektora pracy w Włocławku o interwencję, to p. inspektor oświadczył, iż interwenjować nie będzie i że Szlejfer ma rację, gdyż zarobki są za wysokie.

Te straszne płace, które tak przestraszyły p. inspektora pracy, wynosiły 220 miljonów mk. miesięcznie. Robotnicy zgadzali się obniżyć płace o 10 procent, jednak p. Szlejfer nie zgodził się na to i pracę robotnikom wymówił. Związek wysłał protesty do Gł. Insp. Pracy, jednak protesty nie odniosły należytego skutku.

We Lwowie władze spokojnie przyglądały się, jak właściciele młynów przez kilka tygodni głodziły robotników i nie reagują na to.

W Krakowie robotnicy piekarze byli zmuszeni przystąpić do strejku, w wyniku którego została zawarta umowa pomiędzy przedsiębiorcami, a Związkiem Niektórzy przedsiębiorcy nie chcą się podporządkować umowie i prowokują strejk, a władze milczą i patrzą na to przez palce.

W Grodnie od dłuższego czasu trwa strejk w fabryce wódek Jaffego. Przez cały czas policja stale pilnuje bram fabrycznych i szykanuje robotników, którzy przechodzą koło fabryki.

Z całego kraju nadchodzą alarmujące wiadomości o prowokacji kapitalistów, szykanach poicji, wrogim stosunku inspektorów pracy do robotników itd.

Niewypłacanie całkowitych zarobków, łamanie ustaw, wyrzucanie na bruk robotników jest na porządku dziennym. Władze temu wszystkiemu przyglądają się obojętnie. Głód i nędza ich nic nie obchodzi, gdzie się tylko da, pomagają kapitalistom różnemi sposobami. Kierownik Min. Pracy toleruje wybryki inspektorów, którzy pomagają kapitalistom.

Władze czekają widocznie czasu, kiedy wyczerpani robotnicy przemysłu spożywczego zaczną swych gnębi-

Przestrzegamy raz jeszcze władze i żądamy ukrócenia zachłanności kapitalistów, samowoli policji, oraz pouczenia inspektorów pracy, że nie po to istnieją, aby bronili kapitalistów.
cieli wywozić w workach na taczkach.

Zarząd Główny Związku Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce.

Komunikat.

× Z TOW. ZABAW RUCHOWYCH. Przez całe wakacje Park gier i zabaw T-wa będzie otwarty dla młodzieży pozostającej na wakacje we Lwowie. Młodzież ta za bardzo małą opłatą będzie mogła korzystać ze wszystkich urządzeń i pomocy T-wa, a mianowicie: będą oddane do użytku młodzieży cztery korty tennisowe, boisko główne do ćwiczeń lekkoatletycznych i boiska boczne do innych gier i zabaw. Nadto T-wo będzie prowadziło naukę pływania pod kierownictwem wytrawnego nauczyciela prof. Chomickiego. W parku grami i zabawami będą kierowali nauczyciele i instruktorzy. Młodzież winna zgłaszać się po legitymacje od poniedziałku 23. bm. od godz. 4-tej do 6-tej po południu w Sekretarjacie T-wa przy ul. Blacharskiej l. 8. II. p.

Nadesłane.

Oświadczenie.

Podtrzymuję w całej osnowie podniesione przezemnie zarzuty, że adwokat dr. Czesław Nieduszyński, członek Rady Nadzorczej i syndyk Spółki akcyjnej wydawniczej we Lwowie (Senatorska 6), popełnił akt szantażu przez wniesienie przeciw mnie fałszywej i na kłamstwie opartej skargi sądowej, jakoteż dopuścił się zbrodni pospolitego oszustwa przez to, że w tej samej sprawie narzucił się jako świadek i z całą świadomością złożył w sądzie fałszywe zeznania. Za to moje oświadczenie przyjmuję pełną odpowiedzialność.

Równocześnie wzywam adwokata Czesława Nieduszyńskiego, aby zmienił system reagowania na moje zarzuty i zamiast niegodziwych a głupich insynuacji, rzucanych z bezpiecznego ukrycia w celu osłabienia powagi i znaczenia moich zarzutów — wystąpił, przeciw mnie na drodze sądowej, lub imiennie podniósł wszystko to, co mnie ma do zarzucenia i podobnie, jak ja, za słowa i czyny swoje przyjął pełną odpowiedzialność.

Ponieważ postępowanie adwokata Czesława Nieduszyńskiego w odniesieniu się do mnie jest pogwałceniem wszystkich praw uczciwości i etyki i ponieważ tenże popełnił czyny, których żadnemu uczciwemu człowiekowi, a tem mniej adwokatowi popełnić nie wolno, uważam go za osobnika stojącego poza nawiasem ludzi honorowych i uczciwych.

Jan Muszyński
przemysłowiec, właściciel realności.

538—1

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE Członków lwowskiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych, naznaczone na 22. b. m. odbędzie się nieodwołalnie na wymogi statutowe dnia 27. b. m. (piątek) o godzinie 7.15 wieczorem w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza l. 17.

Uprasza się o liczne przybycie.

539—1 *Zarząd.*

× POKWITOWANIE złożonych sum na strejkujących metalowców w „Banku Rolniczym" we Lwowie.

Na pomoc dla robotników firmy Banku Rolniczego we Lwowie złożyli: robotnicy warsztatów kolejowych i ogrzewalni mkp. 397.560.000, robotnicy metalurgiczni z warsztatów L. Zieleniewski, Browary, Rafinerja Nafty Zniesienie, Ajaks, Metal, Motor, Warsztaty wojskowe i Arma razem mkp. 345.270.000. Suma zebranych na ten cel wynosi 742.838.000 mkp.

Wszystkim ofiarodawcom pomocy materjalnej dla strejkujących, szczególnie towarzyszom kolejarzom tą drogą przesyła Zarząd oddziału Metalowców serdeczne podziękowanie.

Ogłoszenie.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową l. 1445 wydaną przez P. K. U. w Stryju na nazwisko Jan Sądel, ur. 4 marca 1899 r. w Drohobyczu. 535—2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. Jan Breida Borysław. 537—1

Krawczynie i szwaczki natychmiast poszukiwane. NEUMAN, pl. Marjacki 5 III. p. 22—2

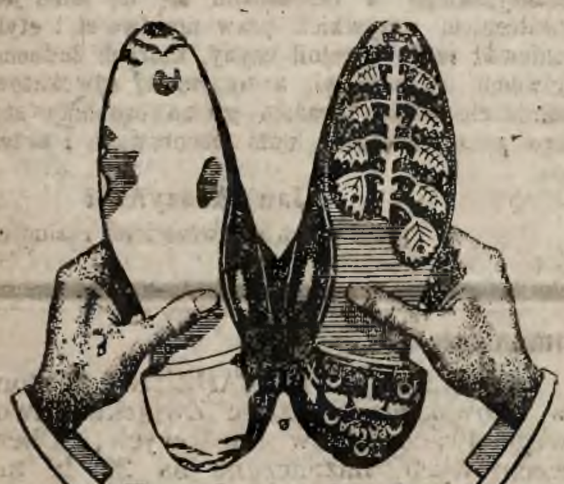
BUCHALTER-BILANSISTA o najlepszych kwalifikacjach i referencjach z długoletnią praktyką zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji »Dziennika Ludowego« pod »Pierwszorzędna siła«. 528—3

Najtrwalsze POŃCZOCHY

oraz rękawiczki i skarpetki kupuje się **tylko** u firmy



ul. WAŁOWA 11 a. 493—



Zważcie różnicę

pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma

Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych! Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

BECZKI DĘBOWE

używane (ze spirytusu) różnych wielkości, w dobrym stanie do nabycia u firmy: 536—4

J. A. BACZEWSKI, Lwów-Zniesienie.

Jedyne miejsce sprzedaży prawdziwych

salami węgierskich

firmy MARKUS PICK

SZEGED, WĘGRY

Ch. Sobel

handel delikatesów

LWÓW, LEGIONÓW 41.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 409—1

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

Jedynie elegancki w najlepszym gatunku

KAPELUSZ MĘSKI

zakupić można w składnicach 517—3

RUDOLFA NEUWELTA

Plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25, ul. Gródecka 72, ul. Krakowska 25, Fabryka: ul. Balonowa 3

Świeżo wyszła z druku

ZBIOROWA KSIĘGA PAMIĄTKOWA

ALEKSANDER MALINOWSKI

1869—1922

Do nabycia w „KSIĘGARNI LUDOWEJ“, ul. Szajnochy 2.

Cena 600.000 mk., z wysyłką 1,000.000 mk. — wysyłka tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki

DRUKARNIA

Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego WE LWOWIE

ul. Leona Sapiehy 77. — Telefon 496.

Wykonuje wszelkie druki dla Kas Cnorych.

Księgi kontowe. Listy płatnicze.

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kołłątaja 5 (w podwórzu)

posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE

Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU.** 125

„Latarnia“ Nr. VII.

Poseł BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

Walka o ustawy robotnicze w Polsce.

Do nabycia w **Księgarni Ludowej** przy ul. Szajnochy 2.

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

Już wyszła z druku nakładem wydawnictwa „Naprzodu“ broszura pod tytułem:

KTO SIĘ ZBOGACIŁ A KTO ZUBOŻAŁ

(Bilans pięcioletniej inflacji)

napisał M. IGNOTUS

Autor, doskonały znawca życia gospodarczego i wtajemniczony w jego zakulisowe stosunki, obfitym materjałem gruntownie wyjaśnia i barwnie oświetla szybkie bogacenie się kapitalistycznych sfer bankowych, przemysłowych i handlowych w erze powojennej kosztem klas pracujących fizycznie i umysłowo. Zarazem rzuca autor trafną myśl opodatkowania wzbogacenia się inflacyjnego.

CENA 42 gr. **CENA 750.000 Mp.**

Do nabycia w

KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2.

WAŻNE! LOKATORZY! WAŻNE!

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATOROW

z objaśnieniami, ze sprawozdaniem Sejmowej i Senackiej Komisji Prawniczej i **Tabelką do obliczania stawek procentowych komornego** wedle rubli, marek niemieckich i koron austrjackich, a więc do użytku w całem państwie

opracował **Dr. Józef Rosenzweig,** adw. i radca m. Krakowa

wyszła z druku nakładem Związku Stow. Spółdzielczych „Proletarjat“

CENA 50 GROSZY = 900.000 Mk.

Do nabycia w

„Księgarni Ludowej“, ul. Szajnochy 2.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz ofiar 6-go listopada i kolonje dla dzieci robotniczych.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.